

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/248157,Uroczystosc-odslonienia-tablicy-pamiatkowej-5-Wilenskiej-Brygady-AK-w-Osiecznej.html>
29.09.2026, 02:05

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej

25 września 2026 roku w Osiecznej odsłoniliśmy tablicę poświęconą pamięci żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, którzy osiemdziesiąt lat temu, w 1946 r. w Borach Tucholskich kontynuowali walkę o wolną, niepodległą i sprawiedliwą Polskę. W wydarzeniu wziął udział zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski.

28.09.2026



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej 5. Wileńskiej Brygady AK w Osiecznej, fot. Roman Jocher

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta w kościele pw. NPNMP w Osiecznej. Następnie, na budynku Zespołu Szkół Publicznych została odsłonięta tablica pamiątkowa.

Do uczestników wydarzenia list skierował Prezydent RP Karol Nawrocki:

- Dziękuję społeczności gminy Osieczna za pielęgnowanie pamięci o powojennym podziemiu antykomunistycznym. Dziękuję za wychowywanie młodych Polaków w szacunku dla tych, którzy «Żyli prawem wilka». Słowa uznania kieruję też do pracowników Instytutu Pamięi Narodowej, którzy przyczynili się do powstania odsłanianej dzisiaj tablicy pamiątkowej. Dziękuję za wierność duchowemu testamentowi Niezłomnych.

List odczytał doradca prezydenta dr Marek Szymaniak.

Głos zabrał również zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski:

- Żołnierze 5. Wileńskiej Brygady AK walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Także tutaj, w Borach Tucholskich, zmagali się zbrojnie z Rosjanami i tymi spośród rodaków, którzy zdradzili swój naród i poszli na współpracę z nowym okupantem sowieckim. Do brygady wstępowali mieszkańcy tutejszych obszarów, wspierali polskich partyzantów. Dlatego w jednej z odezw major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” pisał do swych żołnierzy, że „nie jeden z waszych ojców i synów jest z nami”. Wieczna pamięć wszystkim mieszkańcom Osiecznej i okolic, którzy angażowali się w pomoc dla podziemia niepodległościowego.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. poseł na Sejm RP Jarosław Sellin, wójt Gminy Osieczna Stanisław Stosik, a także przedstawiciele władz samorządowych, służb mundyrowych, stowarzyszeń kombatanckich, patriotycznych i społecznych. Obecni byli również uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Publicznych w Osiecznej.

Twórcą tablicy pamiątkowej jest Tomasz Radzewicz.

* * *

Piotr Niwiński: Czy przestała istnieć

Często używany argument, że 19 stycznia 1945 r. Armia Krajowa przestała istnieć, a dalej działały już tylko grupki zdeterminowanych osób, irracjonalnie myślących o zwycięstwie nad Związkiem Sowieckim, jest z samego założenia nieprawdziwy.

Tak zwany ostatni rozkaz rozwiązywał bowiem tylko struktury Armii Krajowej, nie nakazywał złożenia broni i zaprzestania walki. Wręcz przeciwnie – komendant główny nakazywał kontynuowanie walki. Nie znajdziemy w tym dokumencie sformułowania w stylu „od tej chwili przestajecie być żołnierzami Armii Krajowej”. Mowa jest tylko o zwolnieniu z przysięgi. To typowe rozwiązanie oddziału w sytuacji kryzysu bitwy. Tak m.in. postąpił płk Jerzy Dąmbrowski w 1939 r., rozwiązując 28 września dowodzony przez siebie 110. pułk ułanów. Część żołnierzy przeszła przez nieodległą granicę z Litwą – zostali internowani, a następnie starali się dotrzeć do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Część podjęła dalej walkę w mundurze i z bronią. Tak postąpił mjr Henryk Dobrzański, późniejszy „Hubal”. Część zaś zdecydowała się założyć oddziały partyzanckie mające nękać sowieckiego okupanta. Ostatnie oddziały przetrwały do początku roku 1941.

Wszystkie Armie Krajowe

Rozkaz o rozwiązaniu struktur Armii Krajowej w styczniu 1945 r. nie stanowił granicy dla działalności niepodległościowej. Trwała ona dalej. Wiele pozostałych w terenie sieci AK postanowiło zachować dotychczasową symbolikę. Rozumiejąc polityczne powody nakazujące rozwiązać struktury AK, postanowiono zachować nie tylko powiązania organizacyjne, ale także nazewnictwo. Wśród organizacji o zasięgu krajowym wymienić można choćby takie, formalnie niezależne, ale będące ciągłością dotychczasowej działalności, jak Armia Krajowa Obywatelska, Ruch Oporu Armii Krajowej, Okręg Wileński Armii Krajowej. Tylko na terenie Pomorza, którym się obok Wileńszczyzny zajmuję, od 1945 r. powstało lub kontynuowało działalność piętnaście lokalnych organizacji w tym osiem nawiązujących nazwą do AK. Były to: Armia Krajowa „Czapla”, Armia Krajowa „Mróz”, Armia Krajowa – Obszar Pomorze, Armia Krajowa – Obwód Aleksandrów Kujawski, Armia Krajowa „Oset”, Armia Krajowa Rzeczypospolitej Polskiej, Pułk Ziemi Kujawskiej Armia Krajowa, „Ryngraf” – I Brygada Armii Krajowej. Reszta podporządkowana była większym strukturom, jak NZW czy WiN, bądź nazwy wywodziła ze znanych wydarzeń (np. Zgrupowanie „Westerplatte”).

Armia Krajowa całkowicie więc dominowała w świadomości, jako nazwa tożsama z działalnością niepodległościową. Kiedy w październiku 1945 r. na terenie Pomorza Gdańskiego zaczęła tworzyć się siatka Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, oparła się na żołnierzach AK z Lubelszczyzny oraz członkach Gryfa Pomorskiego.

Jednak, mimo formalnego podporządkowania WiN, organizując akcje, zarówno propagandowe, ekspropriacyjne, jak i porządkowe, używano nazwy Armia Krajowa na równi z określeniem Wojsko Polskie.

Między dawnymi, a młodszy laty

W kwietniu 1946 r. na Pomorzu w pole wyszły szwadrony odtworzonej 5. Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke”. Armii Krajowej, gdyż taką nazwę

zachowano. Znalazły się one pod komendą por. Zdzisława Badochy „Żelaznego” (a po jego śmierci por. Olgierda Christy „Leszka”) oraz por. Henryka Wieliczki „Lufy”. Z czasem, ponieważ napływało wielu ochotników, utworzono także trzeci szwadron pod komendą por. Leona Smoleńskiego „Zeusa”. Skład oddziałów to przede wszystkim dawni partyzanci z Wileńszczyzny. To ci, którzy ocalili przed rozbrojeniem pod Wilnem przez Armię Czerwoną. Wielu walczyło już w szeregach 5. Wileńskiej Brygady AK na Białostocczyźnie w 1945 r., część w oddziałach samoobrony na Wileńszczyźnie. Z czasem skład uzupełnił się o ochotników, często Kaszubów czy Kociewiaków.

Ich bardzo aktywna działalność, trwająca do listopada tegoż roku, była jednak zawsze sygnowana nazwą Armia Krajowa. A była to działalność znacząca. Główny cel oddziałów stanowiła dezorganizacja aparatu administracyjnego nowego okupanta i obrona ludności przed represjami. Rozbijano posterunki MO i UB, strukturę partyjną, zwalczano pospolity bandytyzm. Działalność ta była obliczona przede wszystkim na efekt propagandowy, nie zaś na fizyczną likwidację przeciwnika. Milicjantów i działaczy PPR rozbrajano i ostrzegano przed kontynuowaniem służby okupantowi.

Rozstrzeliwano osoby współpracujące z UB. Jako pracownicy czy współpracownicy aparatu represji byli szczególnie groźni zarówno dla działających oddziałów, jak i ludności cywilnej. Podobnie zresztą postępowano podczas poprzednich okupacji, likwidując funkcjonariuszy i agentów NKWD czy gestapo.

Cechą charakterystyczną oddziałów „Łupaszki” była dyscyplina wojskowa. Meldowanie się zgodnie z regulaminem wojskowym i nienaganny wygląd wyróżniały łupaszkowców na tle wojska ludowego, nie mówiąc o UB czy milicji. Wszyscy ubrani byli w jednakowe mundury: w zależności od sytuacji albo w mundury berlingowskie z rogatywkami (ale z dystynkcjami i orłem przedwojennymi), albo w uniformy andersowskie i czarne berety. Dzień rozpoczynał się i kończył modlitwą.

Wielu żołnierzy nosiło nad lewą kieszonką munduru ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wszelkie przejawy braku dyscypliny były surowo karane. Na każdym kroku podkreślali, że są żołnierzami Wojska Polskiego. Przedstawiali się zawsze jako oddział Armii Krajowej.

Oddziały działały w terenie, nie opierając się na siatce terenowej. Takowa wręcz nie istniała. Nie znaczy to, że oddział operował w próżni (taka sytuacja była dla partyzantki niemożliwa na dłuższą metę). Istniały bowiem punkty, w których składowano broń i amunicję, mieszkania, gdzie przechowywano rannych, kwatery, na których nocowano u zaprzyjaźnionych gospodarzy, ale były to wszystko punkty odosobnione.

Niezmiernie istotne stało się więc, aby okolicznych ludzi pozyskać. Nigdy nie zezwalano na samowolne rekwirowanie żywności czy odzieży, nawet w okolicznościach ekstremalnych (taka sytuacja w historii szwadronów raczej się nie zdarzyła). Jeśli potrzebna była większa ilość żywności czy nowe ubrania, starano się za nie płacić.

Zwycięstwa na straconych posterunkach

Podczas swojej działalności oddziały 5. Wileńskiej Brygady AK wykonały ponad 230 akcji, z tego większość na terytorium Pomorza Gdańskiego. W konsekwencji do walki z łupaszkowcami rzucono znaczne oddziały wojska, milicji, UB i NKWD. Stworzono specjalny sztab, odpowiedzialny za

likwidację zgrupowania mjr. „Łupaszki”. Kiedy wreszcie oddziały na Pomorzu zostały pod koniec listopada 1946 r. zdemobilizowane, władza komunistyczna odetchnęła z ulgą.

Najbardziej spektakularną akcją była ta przeprowadzona w niedzielę 19 maja 1946 r., kiedy to szwadron por. „Żelaznego”, przerzucając się zarekwirowanym samochodem ciężarowym, w ciągu jednego dnia rozbroił posterunki MO w miejscowościach Kaliska, Osieczna, Osie, Skórcz, Zblewo, Lubichowo (wszystkie pow. Starogard) oraz Stara Kiszewa (pow. Kościerzyna). Akcję tę wykonano, korzystając z odbywającej się tego dnia w Gdańsku narady szefów PUBP, komendantów KPMO i starostów. Ułatwiło to działalność, potęgując zarazem wrażenie propagandowe. W Starej Kiszewie zlikwidowano placówkę UBP, w tym sowietnika (doradcę) NKWD PUBP Kościerzyna, lejtn. Piotra Iwanowicza Szyndzina. Sparaliżowano w ten sposób na dłuższy czas obsadę aparatu bezpieczeństwa w powiecie Starogard Gdański.

Innym razem szwadron pod dowództwem por. Olgierda Christy „Leszka” zatrzymał pociąg na stacji Bąk w Borach Tucholskich i opanowawszy go, przejechał jeden odcinek trasy. Wrażenie wśród pasażerów było piorunujące. Zgłosiło się kilkudziesięciu ochotników, a pasażerowie pytali, czy „wojna już się zaczęła”. Akcje te odbiły się szerokim echem wśród mieszkańców Pomorza.

[Czytaj artykuł Piotra Niwińskiego *Czy przestała istnieć* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

Polecamy:

- [„Łupaszka” - partyzancka legenda](#)
- [Konferencja identyfikacyjna w sierpniu 2013 roku, na której IPN poinformował o odnalezieniu Zygmunta Szendzielarza](#)
- [Pogrzeb „Łupaszki” w 2016 r. na Wojskowych Powązkach](#)
- [Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” i 5. Brygada Wileńska AK w 1945 roku](#)
- [Ostatnie miesiące na wolności. Archiwalne zdjęcia mjr. „Łupaszki” z zasobów IPN - Podhale, 1948 r.](#)
- [Egzekucja majora. Śmierć Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Osieczna

Gdańsk

Uroczystości